

Problem Koreański

29 września 2008

W ciągu ostatnich kilku miesięcy doszło do kilku wydarzeń w Korei Płn. Pod koniec czerwca Koreańczycy wysadzili element ośrodka nuklearnego w Jongbion. Wydawało się, że w tym możliwie zapalnym rejonie świata sytuacja się poprawi. Nic bardziej mylnego. Mimo wysadzenia części ośrodka w Jongbion, władze Korei Płn. nie zgodziły się na wpuszczenie międzynarodowych inspektorów do swych ośrodków jądrowych. Wobec tego fakty władze USA nie skreśliły Korei Płn. z listy krajów wspierających terroryzm. Figurowanie na tej liście oznacza dla totalitarnego państwa odcięcie od pieniędzy z międzynarodowych instytucji finansowych. 4 IX Korea Północna wznowiła swój program atomowy. Chiny, Japonia, Rosja, USA, a szczególnie Korea Południowa obawiają się konsekwencji wynikających z możliwości posiadania broni jądrowej przez reżim z Phenianu. Gdy wraca problem północno-koreańskich zbrojeń atomowych, pojawia się także pytanie – ile jeszcze będzie trwał relikwiarz zimnej wojny, jakim jest podział Korei?

Historia Korei sięga V wieku p.n.e., gdy powstało pierwsze państwo na półwyspie – Choson (dla odróżnienia znane także jako starożytne Choson). W I w. n.e. państwo to upadło. Na terenie półwyspu powstało wiele małych królestw, doszło także do interwencji chińskiej. Z czasem na terenie Korei uformowały się trzy silne królestwa – Koguryo na północy (zajmowało także część Mandżurii), Paekche na południowym-wschodzie, oraz Silla na południowym-zachodzie. Do VI wieku Silla opanowała sąsiednie królestwa, jednocząc półwysep. Odparto także najazd chiński pod koniec VII wieku. Państwo Silla osiągnęło szczyt swojej potęgi w połowie VIII wieku. Z czasem doszło do serii buntów, a w 935 roku zbuntowani arystokraci stworzyli nowe królestwo – Koryo. Za czasów tego królestwa w Korei zaczął się prężnie rozwijać buddyzm – stał się nawet religią państwową. W 1231 roku Korea została zaatakowana i podbita przez Mongołów.

Pozostała ich lennikiem na około 100 lat. Gdy imperium mongolskie zaczęło słabnąć, Korei udało się usamodzielnąć. Mimo tego czasy dynastii Koryo dobiegały końca – w 1392 roku generał Yi Seonggye, wysłany na wojnę przeciwko Cesarstwu Chińskiemu, przyłączył się do przeciwnika i najechał Koreę, przejmując władzę. Założył nowe państwo koreańskie – Choson. Za jego rządów nową religią państwową stał się, wzorem Chin, konfucjanizm. Za czasów dynastii Choson stolicą Korei stał się Hansong, czyli dzisiejszy Seul, stolica Korei Płd. Nowa dynastia uznawała zwierzchność Chin. Od XVII wieku właśnie z Chin zaczęło przedostawać się na teren Korei chrześcijaństwo. Początkowo tolerowane, w latach 1839-1876 przeżyło bardzo okrutne prześladowania. Spośród wielu prześladowanych katolików 103 zostało kanonizowanych przez Jana Pawła II w 1984 roku (jako ciekawostkę można podać, że Korea może poszczycić się czwartą co do wielkości liczbą świętych katolickich na świecie). W drugiej połowie XIX wieku Korea zaczęła otwierać się na świat, zawierać układy handlowe z krajami zachodu, podjęła próby modernizacji, zaprzestała prześladowań religijnych. W 1897 roku Korea stała się cesarstwem. W wyniku wojny japońsko-chińskiej (1894-1895) coraz większe wpływy na półwyspie zaczęła mieć Japonia. W 1907 roku uczyniła z Korei protektorat, który w 1910 wchłonęła. Okupanci japońscy postępowali bardzo brutalnie z miejscową ludnością – japonizowali ją, okrutnie zwalczali ruch oporu, na siłę werbowano mężczyzn do armii japońskiej. Szczególnie bolesną zbrodnią wyrządzoną Koreańczykom było zmuszanie tysięcy miejscowych kobiet do prostytucji. Wraz z klęską Japonii w II wojnie światowej zakończyła się okupacja Korei przez ten kraj. Na północną część półwyspu wkroczyły (przez Mandżurię) wojska radzieckie, a na południową amerykańskie. Spotkały się wzdłuż 38 równoleżnika...

Podział Korei rozpoczyna najnowszy (trwający w praktyce do dziś) okres historii półwyspu. Na północy sowieci wynieśli do władzy kapitana armii czerwonej Kim Ir Sena. Zbudowano tam totalitarne, stalinowskie państwo. Opozycja została

zlikwidowana (także wewnątrzpartyjna), przeprowadzono pseudowybory. 2 września 1948 roku proklamowano Koreańską Republikę Ludowo-Demokratyczną. Stolicą Korei Płn. w praktyce został Phenian, nie mniej w konstytucji, jako stolicę, zapisano Seul. Była to jawna prowokacja. Na południu w wyniku wyborów z 10 maja 1948 prezydentem i szefem rządu został Li Syng Man – potomek ostatniej dynastii, chrześcijanin, antykomunista. Korea Południowa była wg konstytucji państwem demokratycznym, ale w praktyce realne zagrożenie komunistyczne (rebelie inspirowane przez północ), czyniły z niej kraj o zabarwieniu autorytarnym. 25 VI 1950 roku armia Korei Płn. przekroczyła 38 równoleżnik, rozpoczynając inwazję. W krótkim czasie zdobyła Seul. Resztki armii Korei Płd. broniły się w mieście Pusan. ONZ potępiła agresję i przegłosowała (ZSRR zbojkotował obrady RB, nie skorzystał z prawa weta) wysłanie wojsk międzynarodowych. Po stronie Korei Płd. walczyły armie 15 krajów, głównie USA. We wrześniu 1950 roku przeprowadzono wielką ofensywę. Do połowy października ogromna większość komunistycznej Korei znalazła się pod aliancką okupacją. Na ratunek reżimowi Kim Ir Sena przyszli jednak Chińczycy. Kilkaset tysięcy „ochotników” (w praktyce regularna armia chińska) włączyło się do wojny, odbijając KRL-D, a nawet przejściowo zajmując Seul. Z czasem front ustabilizował się w okolicach 38 równoleżnika. Ostatecznie 27 VII 1953 w Panmundżonie obie strony podpisały rozejm. Granica pomiędzy obiema państwami przebiega w okolicach 38 równoleżnika.

Przez kilkanaście lat po zakończeniu wojny, to Korea Płn., mimo utopijnego systemu gospodarczego była krajem silniejszym ekonomicznie. Działania wojenne toczyły się głównie na południu. Na północy znajduje się więcej bogactw naturalnych i z tego powodu japońscy okupanci prowadzili w tym rejonie inwestycje gospodarcze. Spór między ChRL, a ZSRR, dawał Korei Pn. nie małą samodzielność. W Korei Płd. Po ustąpieniu w 1960 roku Li Syng Mana (ustąpił w wyniku protestów studenckich), nastąpił krótki okres eksperymentów z demokracją. Został on przerwany 16 V 1961 wojskowym zamachem stanu generała Parka

Chung Hee. Zapoczątkował on trwające ok. 30 lat rządy huntury wojskowej. Park i jego następcy pozwolili rozwijać się gospodarce. Korea Południowa stała się jednym z gospodarczych „tygrysów” Azji. Rządy huntury miały naturalnie swoje ciemne strony – w 1980 władze krwawo stłumiły studenckie protesty, dochodziło do porwań i zabójstw przedstawicieli opozycji. Oczywiście w porównaniu do Korei Północnej były to przypadki sporadyczne. W latach 90 wybory wygrała opozycja. W Korei Północnej od śmierci Kim Ir Sena w 1994 rządzi jego syn Kim Dzong Il. Podobnie, jak ojciec włada krajem totalitarnym, zamkniętym na świat. Po upadku ZSRR coraz większym problemem staje się klęska głodu – szacuje się, że głoduje ok. 1 mln. Koreańczyków z północy. Władze rozwijają budzący na świecie strach program atomowy.

Jeśli ktoś sądził, że reżim północno-koreański zrezygnuje na stałe ze swego programu nuklearnego to był delikatnie mówiąc, naiwny. Kim Dzong Il nie może z niego zrezygnować, ponieważ „atomowy straszak” stanowi bardzo poważne podparcie jego władzy. Grożąc ościennym krajom oraz USA rozbudowaniem swego arsenału jądrowego wymusza na nich pomoc humanitarną. Uzyskując taką pomoc może pokazać się swemu społeczeństwu jako „zwycięzca imperializmu”, a także na jakiś czas ograniczyć klęskę głodu, która na dłuższą metę mogłaby doprowadzić do rozruchów.

Czy zjednoczenie Korei jest możliwe? Aby odpowiedzieć na to pytanie należy zwrócić uwagę na różnice w obu państwach koreańskich oraz na to, jak one widzą tę ewentualność. Ważne jest także zapatrywanie się na tą kwestię państw ościennych, głównie mocarstw. Oba kraje różnią się kompletnie ustrojem – Korea Północna to kraj totalitarny, zaś Korea Południowa demokratyczny (aczkolwiek należy pamiętać, iż nie jest to taka sama demokracja, jak na zachodzie). Co za tym idzie, ich wizje zjednoczenia są różne. Władze Korei Południowej chcą, aby zjednoczona Korea była jednolitym krajem demokratycznym. Władze Korei Północnej widzą zjednoczoną Koreę, jako

konfederację ze wspólną armią oraz polityką zagraniczną. Te dwie wizje się wykluczają. Jeszcze bardziej niż kwestie ustrojowe i ideologiczne na przeszkodzie zjednoczeniu stoją sprawy gospodarcze. Korea Południowa jest jednym z najbogatszych państw świata (13 miejsce na 180 państw ze względu na PKB wg Banku Światowego), zaś Korea Północna ma gospodarkę w ruinie. W razie zjednoczenia któraś ze stron musi ponieść koszty tego procesu. Naturalnie będzie to strona południowa. Przypuszcza się, że w wyniku zjednoczenia rozpocząłby się wielki exodus mieszkańców północy na południe. Spowodowałoby to drastyczny wzrost bezrobocia, rozkład ładu społecznego. Władze Korei Południowej zdają sobie sprawę z dysproporcji dzielących oba państwa. W tym celu pragną zainwestować setki miliardów dolarów w gospodarkę północnego sąsiada, dzięki powstającym na terytorium KRL-D specjalnym strefom ekonomicznym. Różnie zapatrują się na zjednoczenie Korei główne mocarstwa – mam tu na myśli USA i ChRL. Zasadniczo Półwysep Koreański można nazwać amerykańsko-chińskim kondominium. Chiny mają protektorat nad północą, zaś USA nad południem. Oba mocarstwa chętnie zobaczą zjednoczoną Koreę, ale z głównym udziałem swego „protegowanego”. Sytuacja taka spowodowałaby jednak zachwianie strefy wpływów w jedną, bądź w drugą stronę. Mogłoby to prowadzić do zaostrzenia konfliktu na linii Waszyngton-Pekin, czego oba mocarstwa obecnie nie chcą.

Dużo pytań wywołuje kwestia dalszej przyszłości reżimu w Phenianie. Wielu analityków, komentatorów zastanawia się kto zastąpi Kim Dzong Ila. Pojawiają się także pogłoski o jego śmierci np. japoński prof. Toshimitsu Shigemura uważa, że przywódca Korei Północnej zmarł w 2003 roku na cukrzyce. Od tamtego czasu ma zastępować go sobowtór, a rządy sprawować rodzina oraz najwyższe otoczenie dyktatora. Inna hipoteza mówi, iż Kim Dzong Il miał zostać zastrzelony w maju tego roku podczas „spotkania z robotnikami”. Żadnej z tej hipotez nie da się ani potwierdzić, ani obalić – Korea Północna to kraj kompletnie odizolowany od świata. Nie mniej druga hipoteza

jest mniej prawdopodobna, gdyż dyktator ma tak potężną ochronę, że udany zamach jest prawie niemożliwy. Mógłby się udać tylko wtedy, gdyby dokonali go jego najbliżsi współpracownicy. Dowodów na tarcia w najwyższych elitach władzy totalitarnego kraju oczywiście nie ma. Przyjmując, że Kim Dzong Il żyje, to ma już 67 lat i przeszedł wylew krwi do mózgu. Niewykluczone, iż szykuje się zmiana władzy w Phenianie. Pojawia się pytanie kto może zastąpić Kim Dzong Ila? Ma on trzech synów, ale wszyscy oni mają podobnie jak ojciec problemy zdrowotne. Do tego nie pasują oni do roli wodzów totalitarnego państwa – najstarszy z nich, Kim Dzong Nam, jest zblazowanym playboyem, zaś dwaj młodszy Kim Dzong Czul i Kim Dzong Ul są „za mało twardzi”. Jeśli synowie nie nadają się na dziedziców, władze może przejąć partyjna elita, bądź armia (najbardziej twardogłowa).

Trudno jest wiarygodnie prognozować na temat przyszłości półwyspu koreańskiego. Niemniej można podać dwa scenariusze na najbliższe 15, 20, czy 30 lat:

Wariant wojenny. Nie można całkowicie wykluczyć powtórki z roku 1950. Kim Dzong Il jest (jak prawie każdy totalitarny dyktator) człowiekiem dość nieobliczalnym. Jego paranoiczna psychika może pchnąć go do szalonych decyzji, takich jak wojna. Bomba atomowa uczyni jego reżim jeszcze groźniejszym.

Wariant pokojowej współpracy obu państw. Korea Północna znajduje się w gospodarczej ruinie. Dostarczana co jakiś czas pomoc humanitarna nie jest w stanie zmienić tego stanu rzeczy. Część analityków zwraca uwagę na powolne otwieranie się gospodarcze komunistycznego państwa. Przypuszcza się, iż partia postanowiła rozpocząć reformy w stylu chińskim. W Obszarze Przemysłowym Kaesong przy granicy z Koreą Południową oraz kilku innych obszarach specjalnych mogą inwestować koncerny zagraniczne – głównie z Korei Południowej, a także z Chin. Pojawiają się także targi i jarmarki na których rolnicy mogą sprzedawać swe płody. Wprowadzenie wolnego rynku może (ale nie musi) spowodować liberalizacja systemu, w przyszłości

demokratyzację, a ostatecznie zjednoczenie.

Wariant wojenny jest prawdopodobny, aczkolwiek póki co w bardzo małym stopniu. Protektorem komunistycznej Korei są Chiny, które zdają sobie sprawę, że inwazja północy na południe najpewniej spowoduje interwencję amerykańską. Póki Stany Zjednoczone są światowym imperium, Chiny nie zaryzykują konfliktu z nimi. Znacznie bardziej prawdopodobny jest wariant drugi. Południowo-koreańskie, chińskie koncerny zakładają swoje fabryki w obszarach specjalnych. Szacuje się, że Korea Południowa może zainwestować na północy nawet 460 mld \$. Przypuszcza się, że liberalizacja gospodarcza może pociągnąć za sobą liberalizację systemu politycznego, a nawet demokratyzację – najważniejszy krok do zjednoczenia. Może też dojść do takiej sytuacji, że następcy Kim Dzong Ila pójdą na układ z rządem Korei Południowej – zgodzą się na zjednoczenie w zamian za bardzo pokaźny udział (synekury warte miliony, miliardy \$) w modernizacji kraju, a po zjednoczeniu nietykalność prawną. To oczywiście tylko moje prywatne fantazje. Wolny rynek jest np. w ChRL czy np. w Singapurze (państwo-miasto, jeden z najbogatszych krajów świata), a monopartia jak tam była, tak jest dalej. Pozostaje też kwestia zapatrywania na ewentualne zjednoczenie Chin i USA. Chińczycy są w stanie zgodzić się na zjednoczenie Korei, ale pod warunkiem wycofania z półwyspu wojska amerykańskich. Amerykanie naturalnie niezbyt się mogą na taką sytuację zgodzić. W zjednoczonej Korei, pozbawionej wojska amerykańskich mogą zacząć rozwijać się antyjapońskiej sentymenty. Jak pisze Zbigniew Brzeziński może to doprowadzić do zbliżenia koreańsko-chińskiego, zbrojenia się Japonii i w przyszłości – nawet wojny.

Najbliższe lata pokażą, które z powyższych przewidywań okażą się trafne. Kto zastąpi Kim Dzong Ila? Jaką drogą pójdą państwa koreańskie – czy się zjednoczą i jaką wtedy będą prowadzić politykę?

Autor: Stanisław A. Niewiński

Źródło: [Niepoprawni](#)